

STRONIE ŚLĄSKIE - Kultura nie dała się zatopić

Napisano dnia: 2024-12-25 19:18:08



(Inf. wł.). **Przez wiele tygodni załoga Centrum Turystyki, Edukacji i Kultury w Stroniu Śląskim była mocno zaangażowana w niesienie pomocy mieszkańcom gminy poszkodowanym podczas powodzi. Instruktorzy na co dzień zajmujący się prowadzeniem warsztatów, organizowaniem zajęć artystycznych czy imprez masowych musieli oderwać się od swojej codzienności. Współ z innymi ludźmi wkładali wiele swojego serca w obsługę punktów zajmujących się wydawaniem żywności, odzieży, produktów sanitarnych i innych.**

*- Przez ten czas trochę nam podmyło strońską kulturę - przyznaje dyrektor CETiK-u **Jakub Chilicki**:
- Oczywiście powstały uszkodzenia w zarządzanej bazie; woda przepłynęła przez bibliotekę na poziomie wypożyczeń książek. Budynek mieści się niedaleko Białej Łądeckiej, gdzie fala była wysoka. Co do obiektu CETiK-u, znajdującego się na dawnej stacji, to zalała nam dolne jego partie, łącznie z garderobami. Utraciliśmy przez to infrastrukturę energetyczną i pompy ciepła, straciliśmy wiele sprzętu, w tym muzycznego naszej orkiestry.*



Ponieważ biblioteka w swoim stałym miejscu nie może funkcjonować, przejściowo utworzono punkt udostępniania książek w CETiK-u, który ani razu nie był unieruchomiony. Ba, "robił" za magazyn charytatywny, przechowując napływające dary i produkty.

- Na szczęście udało się bardzo szybko przywrócić dostawę prądu, gorzej było z ogrzewaniem stałym, więc aby jakoś tu działać, korzystaliśmy m.in. z piecyków - informuje nasz rozmówca: - Dziś ciepło płynie zarówno w bibliotece i tutaj, w siedzibie CETiK-u, dzięki czemu odwilgacamy i dosuszamy pomieszczenia. Chcemy jak najszybciej, wraz z nastaniem nowego roku rozpocząć proces remontu. Musimy także nastawić się na zakupy tego, co straciliśmy, a co jest niezbędne dla normalnego funkcjonowania naszej instytucji. Chociaż część spraw już się dzieje, a to za sprawą wielu osób, instytucji czy podmiotów gospodarczych, bo to również za sprawą ich dobroci nasza lokalna kultura nie dała się zatopić...



Symptomy tego już były wielokrotnie widoczne, że przywołamy koncert na wolnym powietrzu w wykonaniu orkiestry Mini-Bandu dla mieszkańców i wolontariuszy, jarmark bożonarodzeniowy czy ostatnio zorganizowaną publiczną wigilię. Jak bardzo to były potrzebne wydarzenia, świadczy duża frekwencja uczestników. Oczywiście zasługa w tym wszystkich osób fizycznych i prawnych, które wspomogły te poczynania jeszcze bardziej integrujące społeczność i potwierdzające, że kultura też jest ponad wszystko.



- Stopniowo przywracamy w CETiK-u zajęcia, które nam wypadły z powodu powodzi. Ich ilość nasili się od pierwszych tygodni przyszłego roku. Nieskromnie powiem, że dajemy radę i widzimy równocześnie jak bardzo jesteśmy tutaj wszystkim potrzebni - puentuje dyrektor J. Chilicki.

